Ner 166. ROK 1839. WTOREK 23 LIPCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt urocz. w druk. St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 10 miesięcznie Złp. 4.

Imiona Rzymskie.
Jutro Krystyny Panny.

Imiona Sławiańskie.
Jutro Grzmisława.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina		Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27' 4'', 721	+ 14°, 6	5'', 71	Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	
22	2	5, 846	+ 19, 9	5, 51	,, mocny	,,	Deszcz
	10	6, 739	+ 15, 4	5, 54	,, słaby	Pochmurno	

Wiadomości krajowe.

— KRAKÓW. —

(A. N.) Licznemi przykłady pożarów, zwłaszcza po wsiach wydarzających się spowodowany, przystąpiłem w dniu 23 czerwca 1839 r. z zabudowaniami dworskiemi, we wsi Rząsce będącemi, do Ces. Król. uprzyw. pierwszego austryackiego assekuracyjnego Towarzystwa. Troskliwość moja w tym względzie, okazała się niepłonną, bo w nocy z d. 3go na 4ty lipca 1839 gwałtowny pożar zniszczył znaczą część zabudowań dworskich. Nieomieszkałem bezzwłocznie zawiadomić o tém W. Hölcel kupca i obywatela tutejszego, jako agenta tegoż Towarzystwa, a po spisaniu na miejscu pożaru, zwykłego w takich zdarzeniach protokólu, otrzymałem kartą assekuracyjną zaręczoną mi ilość pieniężną.

Ustalona reputacya Towarzystwa assekuracyjnego wiedeńskiego, niepotrzebuje czyichkolwiek zalet, mimo jednak to, nie mogę przenieść na sobie, abym nie dał publicznie świadectwa rzetelności; jakiej doświadczyłem z strony tegoż Towarzystwa w wypadku pożaru, który wkrótce po assekuracyi, bo w dni 11 nastąpił. — Nie godzi mi się tych kilku wyrazów zakończać bez wynurzenia wdzięczności W. Hölcel temu szanownemu Obywatelowi, który przez gorliwość i szlachetne zajęcie się położeniem klęską pożaru dotkniętego właściciela, tak szybko i skutecznie użył swego pośrednictwa do Towarzystwa assekuracyjnego, że w dni ośm po pożarze otrzymałem przypadającą mi należytość.

Kraków dnia 16 lipca 1839 r.

Soswiński.

Wiadomości zagraniczne.

— *Paryż 7 Lipca.* —

Moniteur Parisien zaprzecza rozgłoszonej przez niektóre dzienniki wieści, jakoby między wojskami porty i wice króla zaszła ważna bitwa. Przynajmniej rząd nie otrzymał w tym względzie wiadomości.

Królowa Belgów oczekiwaną jest tutaj w dniu 15 albo 16 b. m.

Wiadomości z Montevideo i Buenos-Ayres które doszły do ministerstwa marynarki, donoszą że admirał Leblanc dowódzca stojącej tam siły morskiej francuzkiej, niebezpiecznie zasłabł i prosił o odwołanie go z tej stacyi. Minister marynarki miał w jego miejsce mianować kontr-admirała Duperré.

— Londyn 5 Lipca. —

W Birmingham ogłoszoném zostało prawo wojenne; w Londynie otrzymano następujący ukaz lorda majora i magistratu w Birmingham datowany 5 b. m. »Ostrzeżenie. Wzywa się każdego, aby wieczorem nie wychodził z domu jeśli nie chce się na najgorsze skutki narażać. Oberże i szynki aż do dalszéj decyzyi powinny być zamykane o godzinie w pół do dziewiątéj.» (następują podpisy).

— Dnia 6 Lipca. —

Na wczorajszém posiedzeniu izby wyższéj bił Jamajki został po trzeci raz odczytany i przyjęty. Następnie biskup Canterbury przedłożył dwie rezolucye przeciw nowemu planowi nauczania, podanemu przez ministrów, pierwsza z tych została przyjętą większością 229 głosów przeciw 118, a zatém większość antymministeryalna wynosiła 111 głosów, druga zaś przeszła bez głosowania.

Times cieszy się bardzo tym wypadkiem głosowania.

Z Birmingham piszą pod dniem dzisiejszym o godzinie 8 rano: »Rozkaz, żeby nikt po wpół do dziewiątéj wieczorem nie znajdował się na ulicy, wykonywany był wczoraj z największą ścisłością. Ulice w środkowym punkcie miasta, które były napełnione ludem, w kilka chwil zostały opróżnione, i nikomu pod żadnym pozorem nie pozwolono zewnątrz domu pozostać. W mniejszych uliczkach mieszkańcy zostali z łatwością rozpędzeni, przy czém kilka osób uwięziono i zaprowadzono do magistratu. Żołnierze wrócili do koszar, i całe miasto znajduje się znowu w zwykłym swoim stanie. Wczoraj z rana ogłoszono 100 funt. str. nagrody dla tego, ktoby odkrył napastników którzy dniem pierwéj zranili niebezpiecznie dwóch urzędników policyjnych.

Okręt lininwy Powerful dowodzony przez kapitana Napier otrzymał rozkaz udania się na morze śródziemne.

— Drezno 10 Lipca. —

JJ. KK. Wysokości xiążę następca tronu Pruskiego z swoją małżonką, przybyli tu wczoraj przed wieczorem z Potsdamu, i wysiedli w zamku królewskim w Pillnitz, gdzie obecnie jest letnia rezydencya J. K. Mości, i królewskiéj rodziny. Król który skutkiem zaziębienia był nieco cierpiącym, zupełnie już wrócił do zdrowia. W przyszłą sobotę oczekujemy tu także J. K. Mości owdowiałéj królowéj bawarskiéj, która tu otoczoną będzie swemi trzema córkami któremi są: nasza królowa, małżonka xięcia następcy tronu pruskiego, i małżonka xięcia Jana saskiego. Czy także J. C. W. arcyxiężna Zofia austryacka tu przybędzie, nie jest jeszcze pewném, ale za to spodziewamy się tu Najjaśniejszéj cesarzowéj matki panującego Cesarza Austryi.

Towarzystwo żeglugi parowéj podało sposobność publiczności naszéj zwiedzania dwa razy dziennie zamku Pillnitz podczas pobytu dostojnych państwa, a ponieważ podług starożytnego zwyczaju dozwolono jest publiczności wchodzić w czasie obiadu do sali jadalnéj w zamku, przeto statek parowy *Xiąże Albert* ciągle licznych ma pasażerów. Oprócz tego statku drugi jeszcze podobny utrzymuje codzienny związek między Dreznem i najbardziéj zajmującemi punktami Szwajcaryi Saskiéj, tudzież z Tetschen i sąsiedniemi Czechami.

Na czas pobytu dostojnych gości, zaangażowano tu na piętnaście rol gościnnych sławną śpiewaczkę pannę Ungher. Oprócz bezpłatnego mieszkania i powozu do swego rozrządzania, otrzyma ona 30 frydrychsdorów za każde wystąpienie. Jutro występuje ona po raz pierwszy w operze Belliniego *Montechi*. Na pierwsze przedstawienia nie można już dostać biletów.

— Bruxella 4 Lipca. —

Budżet wojenny został zredukowany z 49 na 30,000,000 franków. Kadry zostaną zatrzymane, aby w razie potrzeby armija mogła być szybko na silnéj stopie postawioną.

Pan de Potter znajduje się tu od dni kilku; ma on zamiar pozostać tu w celu dokończenia swego dzieła o kościele.

— Madryt 25 Czerwca. —

Dzisiejsza *Gazeta Dworska* zawiera nominacyą pana Ximenes który tymczasowo piastował urząd ministra skarbu, na rzeczywistego ministra tego wydziału, i w ten sposób gabinet jest już zupełnie skompletowany. Spodziewają się, że pan Ximenes bezzwłocznie poczyni takie zmiany w osobach intendentów prowincyi, jakich wymagają obecne okoliczności a mianowicie nadchodzące wybory.

Nie mianowano dotąd dowódcy armii centralnéj w miejsce jenerała Nogueras, mówią wprawdzie o jenerałach Narvaez, Sanz i O'Donel, ale to są tylko domysły.

Wszyscy jenerałowie, szambelanowie i inni urzędnicy dworu, którzy się znajdują na urlopach za granicą, otrzymali rozkaz powrócenia niezwłocznie do Madrytu.

Jenerał Espartero pisał w bardzo przyjaznych wyrazach do jenerała Nogueras, i oświadczył mu, że skoro tylko wypełni plan jaki skreślił, pospieszy natychmiast na pomoc Aragonii.

Jenerał Amor został mianowany dowódcą wojska w Walencyi i Murcyi.

W Kadyxie obchodzono uroczyście zniesienie stanu oblężenia, wieczorem dnia tego miasto było oświecone.

W pół urzędowy karlistowski dziennik zawiera następujący list z Osseza 26 czerwca; «Od trzech dni stoi 6000 karlistów w bliskości Berga i hrabia d'España codziennie każe dwoma wozami przewozić żywnoćć i amunicyę z Berga do okolicznych domów wiejskich. 2000 jazdy pod dowództwem naczelnika gerylasów, Bey du Loli zajęli San Bartomea, dwie leguas od Vich; mówią że polecono im zniszczyć kanał prowadzący wodę do tego ostatniego miejsca; Hrabia d'Espagna rozkazal wspomnionemu wojsku być w pogotowiu do marszu, jak mniemają ku Vich.

Rozmaitości.

Pewna dama rzekła raz do hrabiego R** że powinienby napisać swoje pamiętniki. Nazajutrz z rana wszedł hrabia do jej pokoju, trzymając zwitek papieru w ręku. — »Co to pan masz hrabio? zapytała dama: — »Usłuchałem rozkazu pani, odpowiedział: napisałem moje pamiętniki. Oto tu są. Dama zadziwiona tak szybkiem spełnieniem jej życzenia rozwinęła papier i czytała.

MOJE OSOBLIWOŚCI.
czyli
Ja, wystawiony z natury,
napisane w dziesięciu minutach.

Do publiczności!

O tymięszanino wszelkich namiętności, ty która jednego pod niebo wynosisz a drugiego w prochu depcesz, która bez powodu ubóstwiasz albo wyklinasz! Piąta esencyo najsubtelniejszych trucizn i woni, reprezentancyo czarta przy rodzie ludzkim, furyo pokryta maską litości! Publiczności! której w dzieciństwie obawiałem się, w młodzieńczym wieku szacowałem, a na starość pogardzam, tobie poświęcam moje pamiętniki! O ty bezrozumna publiczności, nie lękam się twoich napaści, bo już nie żyje, a zatém jestem ślepy, głuchy i niemy. Użyj tych pamiętników ile możności na twój i całej ludzkości pożytek.

Rozdział 1 — Moje urodzenie.

W dniu 12 marca 1765 roku przeszedłem z ciemności do światła. Urodziłem się nie wiedząc dla czego, moi rodzise dziękowali niebu, nie wiedząc za co.

Rozdział 2. — Moje wychowanie.

Dręczony byłem przez nauczycieli, przez krawców którzy mi za ciasne suknie robili, przez kobiety, ambicyę, miłość własną, bezpożyteczny żal, przez zwierzchników i podwładnych, nakoniec przez wspomnienia.

Rozdział 3. — Główne Epoki.

W trzydziestym roku zaprzestałem tańczyć, w czterdziestym zrzekłem się usiłowań podobania się płci pięknéj, w piędziesiątym przestałem starać się o względy publiczności, w sześćdziesiątym przestałem dręczyć się myśleniem. Stałem się prawdziwym mędrcem, czyli samolubem, co u mnie jedno znaczy.

Rozdział 4. — Mój charakter.

Jestem uparty jak muł, samolubny jak kokietka, wesoły jak dziecię, powolny jak żółw, ale czynny jak Bonaparte.

Rozdział 5. — Ważne dziwactwa.

Nigdy nie byłem panem mojéj fizyonomii, nigdy nie mogłem utrzymać języka za zębami, i miałem niegodziwe przyzwyczajenie myślenia głośno. To sprowadziło mi nie jedną rozrywkę, ale za to zjednało mi wielu, wielu nieprzyjaciół.

Rozdział 6. — Czém byłem i czém być mogłem.

Byłem bardzo czułym dla przyjąźni i skłonnym do wierzenia drugim, i gdybym się był urodził w złotym wieku, mógłbym był być bardzo dobrym człowiekiem.

Rozdział 7. — Godne uwagi zasady.

Nigdy niedałem się namówić do pośrednictwa przy zawieraniu związków małżeńskich, nigdy nie wdawałem się w plotki, nie doradzałem lekarstw na żadne słabości, nie polecałem kucharza, dla tego też nigdy nie odpowiadałem za przykrości jakich ktokolwiek doznawał.

Rozdział 8. — Mój gust.

Lubię małe towarzystwa, przechadzki w lasku; mam wrodzone uwielbienie dla słońca, zachód jego smuci mię. Ulubiony mój kolor jest niebieski, najmilsza potrawa, sztuk-

mięsa z chrzanem, a napój, świeża woda źródlana. W teatrze najbardziéj lubię krotofile i komedye. U ludzi najwięcéj podobają mi się fizyonomie otwarte. Garbuski obu płci mają dla mnie powab, którego sobie wytłómaczyć nie mogę.

Rozdział 9. — Moje antypadye.

Mam naturalny wstręt do głupców i ostryg, do intrygantek i intrygantów chcących udawać cnotę, nie lubię przesadnych, lituję się nad mężczyznami którzy pochlebiają i kobietami które się różują i bielą, brzydzę się szczurami, metafizyką i rumbarbarum, a drżę przed potwarcą i dzikiemi zwierzętami.

Rozdział 10. — Rozbiór mego życia.

Oczekuję śmierci bez trwogi i niecierpliwości, życie moje było melodramą pełną efektu scenicznego, w któréj grywałem bohatera, kochanke, ojca, ale nigdy lokaja.

Rozdział 11. — Nagroda nieba.

Największém mojém szczęściem jest, że mogę żyć niezawisłym, i nie troszczę się co mam czynić. Jestem dość bogatym i wystarczy mi mój majątek do końca życia.

Rozdział 12. — Mój nagrobek.

W samotnéj mogiłe złożony,
Od ziemskiéj cierniowéj korony,
Od walki z swém sercem toczonéj,
Od przykrości niezliczonéj,
Czuję żem już uwolniony;
Przechodniu unikaj téj strony.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 22 do dnia 23 Lipca.

Rogawski Józef ob., Niedziałkowska Salomea, z Polski; — Postawka Lud. podpułk. ces. ros., Avrezzio kapitan ces. ros., z Rossyi; — Wąsowicz Dunin hr., Starzyński Dunin hr., z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Trzetrzewińska Rogawski Mikołaj, do Polski.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 958.

SEKRETARZ PRÆSIDII SENATU RZĄDZĄCEGO
Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W wykonaniu wyższego polecenia ogłasza niniejszym konkurs na posady: kommissarza targowego przy Dyrekcyi Policyi i jego adjunkta, które w skutku reorganizacyi téj władzy, nowo obsadzonemi być mszą. — Do posady kommissarza targowego płaca w kwocie złp. 1500, a do posady jego adjunkta, płaca w kwocie złp. 1200 rocznie etatem jest przywiązaną.

Ktoby więc miał chęć ubiegania się o którą z namienionych posad, winien podanie swoje na stemplu ceny przepisanéj, w dowody kwalifikacyjne opatrzone w biórze Prezydialném najdaléj do dnia 24 b. m. i roku złożyć; po upłynieniu bowiem tego terminu konkurs zamkniętym zostanie. Przyczém ostrzega się, iż kandydaci, za najwięcej ukwalifikowanych w drodze przepisami wskazanéj uznani, uzyskają nominacye tylko na następców z prawem jednakże pobierania całkowitéj pensyi; po upływie dopiero 2ch lat służby; jeżeli się w ciągu téjże zdolnemi w pełnieniu obowiązków gorliwemi, i moralnie postępującemi okażą, nominacye na aktualnych udzielone sobie mieć będą, lub w przeciwnym razie bez względnie z służby oddalonemi zostaną.

Kraków dnia 8 lipca 1839 r.

Maiewski.
(3r.) —— Referend. Senatn.

Nro 3283.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU
W SENACIE RZĄDZĄCYM
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.

Stosownie do reskryptu Senatu Rządzącego z dnia 18 z. m. roku b. Nro 3364 podaje do publicznéj wiadomości, iż w dniu 30 b. m. odbędzie się w biórze Wydziału Dochodów P. o godzinie 10 z rana licytacya na wypuszczenie w wieczystą dzierżawę (erbpacht) realności w wsi Nar. Jaworzno, składającéj się, z domu Nro 105 oznaczonego, opustoszałéj stodoły i ogródka małego, *praetium fisci* czyli cena pierwszego wywołania ustanowioną jest w kwocie złp. 73 gr. 25 Czynsz roczny złp. 10 gr. 26 *vadium* zaś zł. 7 gr. 12. O innych warunkach kontraktu w biórze Wydziału chęć licytowania mający wiadomość powziąść mogą.

Kraków d. 5 lipca 1839 r.

A. Wężyk.
(3r.) *Nowakowski* Sekr.